



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPÆ

Biuletyn OPINIE FAE
nr 23/2013

Paweł GODLEWSKI

Południowy Korytarz Gazowy – jaka przyszłość po wyborze TAP ?

19 września 2013 roku konsorcjum Shah Deniz (dalej: SD) podpisało kontrakty z szeregiem europejskich firm na dostawy gazu ziemnego z drugiego etapu wydobywania surowca ze złoża Shah Deniz. Zawarte umowy będą możliwe do zrealizowania po wybudowaniu Rurociągu Transadriatyckiego (TAP – Trans-Adriatic Pipeline), który konsorcjum SD wybrało w czerwcu 2013 roku jako pierwsze połączenie gazowe w ramach tzw. Południowego Korytarza Gazowego, tym samym odrzucając propozycję Nabucco West.

„Jesteśmy zachwyceni tym, że lata negocjacji z europejskimi koncernami zakończyły się powodzeniem. Te porozumienia oznaczają największą sprzedaż gazu w historii Azerbejdżanu”. Tymi słowami skwitował podpisanie kontraktów Rovang Abdullayev, prezydent azerskiego państwowego koncernu SOCAR, udziałowca w konsorcjum SD. Umowy na 25 lat podpisały niemiecki E.ON Ruhrgaz (1,6 mld m³ gazu rocznie), hiszpański Gas Natural Fenosa (mld m³ rocznie), grecki DEPA (mld m³ rocznie) bułgarski Bulgargaz (mld m³ rocznie) oraz włoski Hera Trading (300 mln m³ rocznie). Informacje dotyczące wolumenu, jaki dostaną Shell Energy Europe, szwajcarski Axpo Holding i włoski ENEL nie zostały ujawnione. Do wiadomości publicznej nie podano również cen azerskiego gazu. Wiadomo jedynie, że będą zawierać klauzulę *take-or-pay* (bierz albo płać) i tylko w nieznacznym stopniu będą bazować na bliżej nieokreślonych cenach spotowych.

Drugi etap eksploracji złoża Shah Deniz pozwoli na wydobycie 16 mld m³ gazu rocznie. Od 2019 roku 10 mld m³ rocznie otrzymają wspomniane firmy, a już rok wcześniej pierwszą z corocznych dostaw 6 mld m³ otrzyma turecki koncern państwowy BOTAS. Taka różnica czasowa wynika z harmonogramu prac nad mającym przechodzić przez terytorium tureckie rurociągiem TANAP (Rurociąg Transanatolijski, ukończenie budowy w 2018 roku) oraz startującym z granicy turecko-greckiej połączeniem TAP (2019 rok). Rurociąg Transadriatycki i TANAP będą pierwszym w historii połączeniem, które pozwoli na odebranie bezpośrednio przesyłanego gazu ziemnego z rejonu Morza Kaspijskiego do Unii Europejskiej w ramach unijnej strategii Południowego Korytarza Gazowego. Wbrew optymistycznym zapowiedziom polityków oraz wbrew pierwotnej idei korytarza, rurociąg TAP nie może być jednak traktowany w tym momencie jako projekt przełomowy, który rzeczywiście pozwoli na znaczną dywersyfikację dostaw gazu ziemnego do newralgicznych regionów Unii Europejskiej. Ograniczona

przepustowość rurociągu, lista krajów do których dotrze gaz i lista firm, które uzyskały kontrakty na zakup surowca wskazują na to, że po pierwsze TAP będzie miał ograniczony zasięg i po drugie, że w decyzji o wyborze Rurociągu Transadriatyckiego zadecydowała bieżąca kalkulacja biznesowa eksportera (Azerbejdżan i konsorcjum SD), a nie pobudki polityczne importera (UE).

Od początku XXI wieku Unia Europejska i Stany Zjednoczone, które aktywnie wspierały kraje w rejonie Morza Kaspijskiego w budowie niezależnych od Rosji rurociągów w kierunku zachodnim (*vide* rurociąg Baku-Tbilisi-Ceyhan), za strategiczny uznawały projekt rurociągu Nabucco. Pogorsząca się sytuacja gospodarcza w UE oraz zmiana perspektywy USA (drastyczny wzrost wydobycia gazu ziemnego i ropy naftowej oraz przesunięcie punktu ciężkości polityki zagranicznej w stronę Azji) sprawiły, że projekt Nabucco został nie tylko pozbawiony twardego zaplecza politycznego, ale też ograniczony pod względem mocy przesyłowych (z 30 do 10 mld m³ rocznie) i zasięgu (zrezygnowanie z nitki biegnącej przez Turcję). Sytuację wykorzystało konsorcjum oferujące połączenie gazowe dochodzące nie do Austrii, jak w przypadku Nabucco West („zmodyfikowane Nabucco”), ale do Włoch przez Grecję i Albanie. W 2012 roku propozycja budowy Rurociągu Transadriatyckiego zyskała oficjalne poparcie ze strony UE i USA. Rok później konsorcjum SD ostatecznie odrzuciło ofertę Nabucco i wybrało rurociąg TAP. W procesie składania propozycji dla konsorcjum SD rurociąg TAP zaoferował korzystniejsze warunki przesyłu gazu pod względem ekonomicznym. Po pierwsze uzyskał stuprocentowe wyłączenie z unijnej zasady dostępu strony trzeciej (Third Party Access – TPA), podczas kiedy Nabucco West uzyskało pięćdziesięcioprocentowe wyłączenie mocy przesyłowych. Po drugie konsorcjum TAP zaoferowało SD o 50 eurocentów niższą opłatę (3,85 euro za 100 km)¹ za transport gazu azerskiego, niż zaproponowało Nabucco.² To oznaczało, że konsorcjum SD płaciłoby nie tylko więcej za przesyłany gaz, ale mogłoby przesyłać go o połowę mniej. Rachunek ekonomiczny zdecydowanie przemawiał w tym przypadku za TAP. Z punktu widzenia eksportera przy wyborze brano również takie wyznaczniki jak bezpieczeństwo zapotrzebowania i wysokość cen gazu w krajach docelowych, a te dwa nie świadczą o oczywistej przewadze TAP.

Według rocznika statystycznego BP, w 2012 roku zapotrzebowanie na surowiec w krajach, do których miał dochodzić gaz z Nabucco West, przedstawiało się następująco: Bułgaria

¹ <http://www.eurasianet.org/node/67277> [dostęp 5.11.2013]

² Co więcej, rurociąg Nabucco West miał być o 459 km dłuższy od TAP, co jeszcze bardziej działało na niekorzyść ekonomiczną tego pierwszego z perspektywy SD.

zużyła 2,7 mld m³, Rumunia 13,5 mld m³, Węgry 9,7 mld m³ a Austria 9 mld m³.³ Patrząc na te dane oczywiste było, że bardziej atrakcyjne są kraje docelowe TAP, bo w samych Włoszech zużyto w tym czasie 68,7 mld m³ gazu, czyli więcej niż w powyższych czterech krajach łącznie. Grecja zużyła 4,2 mld m³, a Albania zużyła go w śladowych ilościach. Z drugiej strony, jeżeli weźmie się pod uwagę strukturę zapotrzebowania i zaopatrzenia w gaz we Włoszech, kraju do którego ma docierać TAP, trudno zrozumieć SD, bo na włoskim rynku można zaobserwować nadmierną podaż surowca. W 2012 roku zdolności importowe wyniosły 120,5 mld m³ gazu, co przewyższało zapotrzebowanie o prawie połowę.⁴ Z powodu trwającego kryzysu politycznego i gospodarczego również grecki rynek gazowy nie gwarantuje atrakcyjnych warunków dla eksportera, nie wspominając o niemal w ogóle niezgazyfikowanej Albanii.

Za wyborem TAP nieco bardziej przemawiał drugi wyznacznik, jakim kierowało się konsorcjum SD, czyli ceny w poszczególnych krajach.⁵ Ale i tutaj nie można zauważyć drastycznej przewagi TAP nad Nabucco West. W 2012 roku grecki operator DEFSa płacił Gazpromowi ok. 470 dolarów za 1000 m³ gazu, przy imporcie 2,3 mld m³ surowca rocznie. Ta cena była o ok. 20 procent wyższa od tych, które płacą Rosjanom kraje w Europie Zachodniej. We wrześniu 2013 roku DEFSa wystąpiła do Gazpromu o 20 procentową zniżkę zarzucając, że rosyjska firma traktuje Grecję jak rynki w Europie Środkowej i Wschodniej (wysokie ceny).⁶ Włochy również uplasowały się wśród krajów, które płaciły w 2012 roku za rosyjski gaz powyżej średniej, stawka wyniosła 440 dolarów za 1000 m³. W czerwcu 2013 roku włoski koncern Eni wynegocjował w Gazpromie już trzecią zniżkę od 2008 roku, tym razem o 6 procent (ok. 24 dolary), co miało zmniejszyć opłatę do ok. 410 dolarów za 1000 m³.⁷ Wśród krajów, przez które miał przebiegać rurociąg Nabucco West jedynie Austria (397 dolarów) i Węgry (390 dolarów) płaciły w 2012 roku za 1000 m³ rosyjskiego gazu mniej niż 400 dolarów. Opłata w Rumunii wynosiła 431 dolarów, a w Bułgarii aż 501 dolarów za 1000 m³ surowca.⁸ Ponieważ spodziewana w 2013 roku zniżka jedynie w Bułgarii miała osiągnąć ponad 20 procent ceny,

³ http://www.bp.com/content/dam/bp/pdf/statistical-review/statistical_review_of_world_energy_2013.pdf [dostęp 5.11.2013]

⁴ Co ciekawe, Włosi zmagają się z niedoborami dostaw gazu w czasie mocno ujemnych temperatur do gospodarstw domowych i zakładów ciepłowniczych z powodu ograniczonych zdolności magazynowania surowca (15,6 mld m³, z czego 5,1 mld m³ zarezerwowane jest do użycia w sytuacjach wyjątkowych).

⁵ Informacje bazują na nieoficjalnych danych jakie podała do wiadomości publicznej rosyjska Izwiestia.

⁶ <http://www.euractiv.com/energy/greece-asks-gazprom-to-lower-pri-news-530319> [dostęp 5.11.2013]

⁷ <http://www.reuters.com/article/2012/03/02/gazprom-eni-citi-idUSL5E8E20NY20120302> [dostęp 5.11.2013]

⁸ http://rbth.co.uk/multimedia/infographics/2013/02/08/a_map_of_prices_of_gazprom_in_europe_22639.html [dostęp 5.11.2013]



można uznać, że ceny za gaz w krajach docelowych Nabucco West nie były rażąco niższe od tych, gdzie ma docierać TAP, nawet biorąc po uwagę obniżki w drugiej grupie. Ta kwestia zyskuje na znaczeniu, ponieważ nieoficjalne dane mówiły, że zadowalająca Azerów cena w krajach docelowych to ok. 350-400 dolarów za tysiąc m³ surowca.⁹

Gdyby konsorcjum Shah Deniz kierowało się bezpieczeństwem energetycznym w krajach docelowych, czyli *de facto* przyczyną powstania Południowego Korytarza Gazowego, to rurociąg Nabucco West miałby zdecydowaną przewagę. Grecja i zwłaszcza Włochy mają bardzo korzystne położenie geograficzne, które pozwoliło im na znaczne (przynajmniej z perspektywy sytuacji Europy Środkowej i Południowo Wschodniej) zdywersyfikowanie kierunków dostaw gazu. Włochy są trzecim największym rynkiem gazu w UE po Niemczech i Wielkiej Brytanii, ale ich własna produkcja to jedynie 8 mld m³ rocznie. Dlatego aż 90 procent zapotrzebowania na gaz pochodzi z importu. Dostawy pochodzą z rurociągów TENP i Transitgas (przepustowość 21,5 mld m³ rocznie/w 2012 roku dostawy 9 mld m³; gaz z Holandii i Norwegii), rurociągu TAG (39/23,9; Rosja), Transmed/Enrico Mattei (36,1/20,6; Algieria), rurociągu Greenstream (11,5/6,5; Libia) oraz terminali LNG Panigaglia (1,1/3,3; różni dostawcy) i Rovigo (8,4/6,2; różni dostawcy).¹⁰ Głównymi dostawcami gazu są Algieria (29 procent), Rosja (31 procent), Libia (9 procent), Holandia i Norwegia (12 procent) oraz Katar (8 procent).¹¹

Grecja jest o wiele mniejszym rynkiem i importuje 100 procent zapotrzebowania na gaz, co jest również (choć w mniejszym stopniu) rekompensowane przez korzystne położenie geograficzne, które wpływa na stosunkowo wysoki poziom dywersyfikacji. Gros dostaw gazu pochodzi z połączeń rurociągowych (głównie Rosja, w mniejszym stopniu Azerbejdżan) oraz z terminala LNG Revithousa (gaz głównie z Algierii i z Kataru). Te dwa kraje są więc w o wiele korzystniejszej sytuacji, niż kraje docelowe dla Nabucco West, bo Węgry, Rumunia i zwłaszcza Bułgaria zależne są od jednego dostawcy.

Jeżeli wziąć pod uwagę, że strategia Południowego Korytarza Gazowego ma za zadanie zdywersyfikować źródła dostaw gazu ziemnego, to zasadne jest pytanie czy te kryteria spełnia rurociąg z gazem z rzeczywiście nowego źródła, ale mającego zaopatrzyć dosyć bezpieczne rynki, pozostawiając kraje Środkowej i Południowo-Wschodniej UE w dotychczasowej sytuacji. Taki rozwój sytuacji jest pochodną pasywnej polityki Unii Europejskiej. Niezdolność państw UE

⁹ <http://www.news.az/articles/economy/80580> [dostęp 5.11.2013]

¹⁰ <http://www.oxfordenergy.org/wpcms/wp-content/uploads/2013/06/NG-76.pdf> [dostęp 5.11.2013]

¹¹ Ibidem.



do zmobilizowania finansowego i politycznego wsparcia Nabucco doprowadziła do tego, że o wyborze pierwszego połączenia Południowego Korytarza Gazowego zdecydowały kalkulacje Azerbejdżanu i konsorcjum SD. Samo konsorcjum zarządzające sztandarowym projektem UE – Nabucco – przez dekadę nie mogło ugruntować swojej pozycji i w decydującym momencie uzyskało w Brukseli gorsze warunki komercyjne, niż zaproponowany niemal w ostatniej chwili rurociąg TAP. W ten sposób inicjatywa w strategii Południowego Korytarza Gazowego przeszła z rąk importera w ręce eksportera.

Pierwsze dostawy gazu w ramach Południowego Korytarza Gazowego będą pochodziły z Azerbejdżanu. Z pola gazowego Shah Deniz do Turcji surowiec będzie transportowany przez istniejący rurociąg South Caucasus Pipepline (przepustowość będzie zwiększona z 7 do 23 mld m³ rocznie). Z Turcji do granic UE gaz będzie dostarczony przez TANAP, a w UE rozprowadzany przez TAP. W trzech rurociągach głównymi udziałowcami są członkowie konsorcjum Shah Deniz. W kluczowym rurociągu TANAP, który „wyrośnie” w miejsce Nabucco, aż 80 proc. udziałów ma azerski SOCAR. Rurociągi TAP i TANAP mogą jeszcze zyskać na znaczeniu, jeżeli konsorcja zarządzające zdecydują się na rozbudowę przepustowości nawet do odpowiednio 20 i 60 mld m³ gazu rocznie. Będzie to zależało od warunków ekonomicznych oraz dostępności surowca i polityki innych eksporterów. Sam Azerbejdżan ma dosyć ograniczony potencjał, dlatego decydujące znaczenie będzie miał rozwój sytuacji polityczno-ekonomicznej w Iranie, Iraku, Turkmenistanie oraz na Cyprze i w Izraelu. Na terenie UE zasięg rurociągu TAP może być rozszerzony dzięki budowie Rurociągu Jońsko-Adriatyckiego (Chorwacja, Czarnogóra, Bośnia-Hercegowina, przepustowość 5 mld m³ rocznie) i połączeniu Bułgaria-Grecja (3-5 mld m³). Obydwa przedsięwzięcia również będą zależeć od różnych polityczno-ekonomicznych uwarunkowań oraz dostępności surowca. Spośród nowych kierunków dostaw jedynie surowiec z Cypru oraz Izraela może być transportowany niezależnie od powyższych trzech połączeń (SCP, TANAP i TAP) za pomocą rurociągu bądź w postaci gazu skroplonego (decyzji jeszcze nie podjęto). Gaz wydobywany w innych państwach regionu Bliskiego Wschodu i basenu Morza Kaspijskiego będzie musiał korzystać z infrastruktury opanowanej przez Azerów i konsorcjum SD. Podobna sytuacja istnieje np. w Europie Środkowej, gdzie udziały w rurociągach ma, eksporter czyli Rosja.

Można śmiało stwierdzić, że największym wygranym w tej grze jest nie tyle całe konsorcjum Shah Deniz, ile sam Azerbejdżan, którego strategię wdraża państwowy SOCAR. W



dosyć krótkim okresie SOCAR wyrósł z firmy lokalnej na koncern międzynarodowy, który będzie decydował o eksporcie gazu do UE. Co więcej, SOCAR powoli wchodzi w europejski sektor *downstream* (m.in. przez zakup greckiego DESFA), co w przyszłości może tej firmie umożliwić kontrolę całego procesu sprzedaży gazu czy ropy, od wydobycia przez tranzyt po dystrybucję. Trzeba zauważyć, że Azerbejdżan nie może być w tej chwili traktowany jako potencjalna przeciwwaga dla rosyjskiego monopolu dostaw gazu do Unii Europejskiej.

Baku prawdopodobnie nie dąży do bezpośredniej konfrontacji z Gazpromem, ale raczej szuka nisz na europejskim rynku, które wypełni swoim surowcem. Świadczy o tym odrzucenie Nabucco. Walka o klientów europejskich z Moskwą mogłaby zresztą doprowadzić do obniżek cen gazu, co nie jest w interesie obydwu stron, które aktywnie współpracują w sektorze energetycznym.¹² Głównym wyznacznikiem Azerów będzie więc kalkulacja ekonomiczna. Świadczy o tym podejście do kierunków dostaw za pomocą rurociągu TAP. Baku i konsorcjum SD zdają sobie sprawę z ograniczonego potencjału rynków we Włoszech czy w Grecji, dlatego Włochy mogą stać się nie tyle punktem docelowym, ale punktem tranzytowym.¹³ Rozwinięta siatka połączeń gazowych może umożliwić transport azerskiego gazu na lukratywne rynki Europy Zachodniej, co m.in. potwierdza szeroka lista firm, które otrzymały kontrakty oraz dołączenie do konsorcjum TAP belgijskiej firmy Fluxys, która zarządza rurociągami m.in. w Belgii i Niemczech oraz terminalem LNG w Zeebrugge, będącym jednocześnie *hubem* gazowym.

*Tezy przedstawiane w serii „Biuletyn OPINIE” Fundacji Amicus Europae
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !*

¹² W tym sensie nie wiadomo, czy Azerbejdżan dopuści na rynki gaz z Turkmenistanu, który również mógłby doprowadzić do spadków cen. Ale nawet dopuszczenie turkmeńskiego surowca sprawi, że Azerowie osiągną jeszcze mocniejszą pozycję w jego przesyłce.

¹³ Jest to również oficjalna strategia Włoch.



Kontakt

**Fundacja Aleksandra Kwaśniewskiego
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5
00-565 Warszawa

Tel. +48 22 622 66 33
Tel. +48 22 622 66 03
Fax: +48 22 629 48 16

email: fundacja@fae.pl, www.fae.pl

Biuletyn OPINIE FAE nr 23/2013

**Południowy Korytarz Gazowy – jaka
przyszłość po wyborze TAP ?**

Autor: Paweł Godlewski

Ekspert Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*.
Absolwent Uniwersytetu w Białymstoku
oraz Stosunków Międzynarodowych
i Dyplomacji w Collegium Civitas.
Zajmuje się międzynarodową polityką
ekonomiczną gazu ziemnego i ropy naftowej.



Nadrzędną misją **Fundacji AMICUS EUROPAE** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.